

# Maria Jagielska

---

## Materiały Związku Patriotów Polskich okręgu lwowskiego w zbiorach rękopiśmiennych Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu : część pierwsza. Akcja repatriacyjna polskich dóbr kultury z Ukrainy w latach 1945-1946

---

Biblioteka 3 (12), 5-19

---

1999

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## **MATERIAŁY ZWIĄZKU PATRIOTÓW POLSKICH OKRĘGU LWOWSKIEGO W ZBIORACH RĘKOPIŚMIENNYCH BIBLIOTEKI UNIWERSYTECKIEJ W POZNANIU**

CZĘŚĆ PIERWSZA: AKCJA REPATRIACYJNA POLSKICH DÓBR KULTURY Z UKRAINY  
W LATACH 1945-1946

Prezentowane materiały archiwalne znalazły się w Bibliotece UAM wśród tzw. zbiorów zabezpieczonych. Trudno dziś ustalić w szczegółach, w jakich okolicznościach trafiły ze Lwowa do Poznania. Przypuszczalnie zostały wysłane w głąb Polski z ostatnim transportem repatriantów, wśród których znajdowali się również członkowie Komisji Likwidacyjnej ZPP we Lwowie. Ostatnim przewodniczącym Zarządu Obwodowego ZPP we Lwowie, a jednocześnie przewodniczącym Komisji Likwidacyjnej był doc. Franciszek Jukniewicz, jeden z wyróżniających się działaczy tej organizacji i być może to on zadbał o zabezpieczenie „archiwum” Zarządu.

Historyka badającego rutynowo akta instytucji posiadających osobowość prawną zastanowić musi sposób prowadzenia dokumentacji lwowskiego oddziału ZPP. Był on nieprofesjonalny, dowodził niechęci do biurokratycznej rutyny, a jednocześnie przekonywał o skuteczności rozlicznych działań podejmowanych przez poszczególnych członków, zmieniającego się w latach 1944-46 Zarządu Obwodowego. Znacznie więcej uwagi poświęcano wypełnianiu „kalendarza biurowego”, niż fachowo prowadzonej archiwistyce. Zastanowienie budzić też musi fakt iż w archiwum tym zachowano nie tylko kopie oficjalnych sprawozdań i listów, ale również niezliczoną ilość odręcznych notatek, poleceń, harmonogramów dziennych, miesięcznych, na gorąco czynione uwagi do protokołów z narad z poszczególnymi grupami zawodowymi, spisy zarządów tych grup, listy repatriantów odprawianych do kraju, prywatne listy interesantów itp. Widać wyraźnie, iż starano się, by archiwum to w pełni oddawało i utrzymywało niezwykle ożywioną, wielostronną, bardzo bogatą, pełną dramatycznych napięć, wewnętrznych konfliktów i trudnych decyzji działalność zarządu. I w tym aspekcie dokumenty archiwum (w dalszym ciągu nazywać je będziemy poznańskim) w istotny sposób różnią się od oficjalnych dokumentów wysyłanych do centrali w Moskwie. W porównaniu z dokumentami ZPP przechowywanym w Archiwum Akt Nowych w Warszawie, archiwum poznańskie wydaje się mało istotne, ale taka ocena wartości tego archiwum byłaby nie tylko powierzchowna, ale również bardzo niesprawiedliwa. Papiery poznańskie pozwalają uściślić niektóre fakty znane badaczom, postawić zupełnie nowe pytania, a nawet wykreślić nowe pola przyszłych badań i poszukiwań historycznych. Przede

wszystkim pokazują one skomplikowane relacje między zarządami terenowymi a centralą Związku w Moskwie. Ten aspekt badań był dotychczas dość konsekwentnie pomijany. Historycy spodziewali się znaleźć nowe, nieznane jeszcze materiały do przyszłej monografii ZPP w ZSRR, szukano ich w archiwach radzieckich i polskich - nie przypuszczali, że rozproszone akta oddziałów terenowych mogą znajdować się w zasobach przejętych po wojnie przez biblioteki krajowe<sup>1</sup>.

Dotychczasowe badania naukowe omawiające rolę ZPP w Moskwie, oparte na archiwaliach z AAN, ograniczają się do kilku spraw:

1. Przedstawienia pracy charytatywnej i oświatowo-wychowawczej Związku wśród Polonii radzieckiej w latach 1943-1946.
2. Roli związku w budowaniu postaw ideologicznych i politycznych Polski Ludowej.
3. Udziału Zarządu Głównego ZPP w Moskwie w organizowaniu polskich sił zbrojnych po opuszczeniu ZSRR przez armię gen. Andersa<sup>2</sup>.

Jak widać poza zasięgiem zainteresowań badaczy pozostały relacje między poszczególnymi zarządami terenowymi a centralą moskiewską ZPP.

Papiery ZPP okręgu lwowskiego, odnalezione w zbiorach zabezpieczonych Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu, dotwały do chwili opracowania w rozproszeniu; nienaruszony pozostał tylko jeden segregator obejmujący pisma od 15 maja do 9 lipca 1946 roku. Dodatkowym utrudnieniem przy porządkowaniu znaleziska było kilkakrotne wykorzystywanie tej samej kartki papieru do różnych zapisów. Lakoniczny, niemal telegraficzny język wielu zapisów wynikał z dotkliwego braku materiałów piśmienni-

<sup>1</sup> Do niedawna historycy dziejów Polonii w ZSRR nie mieli dostępu do tajnych archiwów radzieckich. Pierwszym, który oparł swoje dociekania badawcze na nieznanymi dotychczas materiałach źródłowych był A. Głowacki, którego praca *Sowieci wobec Polaków na ziemiach wschodnich II Rzeczypospolitej 1939-1941, Łódź 1937*, przyniosła odmienną interpretację wielu spraw. Sądzić należy, że i archiwum poznańskie pozwoli problematykę tę wzbogacić.

<sup>2</sup> Podsumowanie prac historyków na temat programów politycznych w środowisku ZPP i Centralnego Biura Komunistów Polskich oraz ich roli w organizowaniu sił zbrojnych w ZSRR przynosi praca A. Czubińskiego *Polska i Polacy po II wojnie światowej (1945-1989)*, Poznań 1998. Książka Z. Kurnosia *Związek Patriotów Polskich. Założenia programowo-ideowe*, Warszawa 1983, nie spełnia wymogów monografii naukowej. Podobnie liczne artykuły podejmujące zagadnienie genezy ZPP i I. Dywizji im. T. Kościuszki rażą dziś tendencyjnością i jednostronnością. Stosunkowo dokładnie i rzetelnie opisano działalność charytatywno-oświatową Związku. Na wyróżnienie zasługują prace A. Głowackiego: *Powstanie, organizacja i działalność Wydziału Opieki Społecznej Zarządu Głównego Związku Patriotów Polskich w ZSRR (1943-194)*, „Folia Historica”, T.8 (1981), s.109-127; *Opieka Związku Patriotów Polskich w ZSRR nad inwalidami i starcami (1943-1946)*, „Folia Historica”, T.18 (1984), s.157-173; *Opieka Związku Patriotów Polskich w ZSR nad rodzinami wojskowymi (1943-1946)*, „Wojskowy Przegląd Historyczny”, 1981, nr 4, s.25-42. Działalność szkolnictwa polskiego w ZSRR omówiła E. Trela-Mazur w pracach: *Polskie placówki oświatowe i wychowawcze w Związku Radzieckim w latach 1943-1946. Liczebność i rozmieszczenie*, Wrocław 1981; *Edukacja dzieci polskich w Związku Radzieckim w latach 1941-1946*, Warszawa 1983; *Specyfika działalności kulturalno-oświatowej Związku Patriotów Polskich w ZSRR na Ukrainie*, „Zeszyty Naukowe WSP w Opolu. Historia”, T.22 (1985), s.115-129. O tworzeniu terenowych struktur ZPP informują artykuły A. Głowackiego: *Uwagi o tworzeniu struktur organizacyjnych Związku Patriotów Polskich w ZSRR*, „Folia Historica”, T.24 (1986), s.69-88 i *Struktura, zakres działania i liczebność terenowych ogniw Związku Patriotów Polskich w ZSRR*, „Folia Historica”, T.43 (1991), s.85-114.

czych, chronicznego braku czasu oraz szczupłej obsady Zarządu Obwodowego. Zaważono również celowe przemilczanie niektórych prac podejmowanych przez Zarząd, ukrywanie ich przed dociekliwą kontrolą instruktorów Zarządu Głównego. Niemal od początku oficjalnej działalności Zarządu Obwodowego we Lwowie widać stałą, choć zrećźnie maskowaną opozycję „niezależnych” członków Zarządu wobec arbitralnych decyzji podejmowanych w Moskwie. Wszystko to zmuszał porządkującego te zbiory do przyjmowania postawy detektywa.

Spuściznę po Zarządzie Obwodowym we Lwowie i innych mniejszych zarządach terenowych, składającą się z kilkuset dokumentów różnej treści i wagi podzielono w pierwszej kolejności na podzespoły według kryterium terytorialnego: „Papiery Zarządu Obwodowego ZPP we Lwowie”, Papiery Zarządu Obwodowego ZPP w Drohobyczu i podległego mu Zarządu Rejonowego w Borysławiu, „Papiery Zarządu Obwodowego ZPP w Stanisławowie”, „Papiery Zarządu Rejonowego w Kamionce Bużańskiej”. Ponieważ dokumenty pochodzące ze Lwowa kilkakrotnie przewyższały ilościowo pozostałe archiwalia dokonano wewnętrznego ich podziału na: akta personalne, papiery odnoszące się do wielostronnej statutowej działalności Zarządu oraz na korespondencję (nadesłaną i wysłaną; zarówno prywatną, jak i urzędową - oficjalną i poufną). W obrębie materiałów tyjących podstawowej działalności Zarządu Obwodowego we Lwowie wyodrębniono 3 jednostki inwentarzowe obejmujące: (a) codzienną rutynową działalność statutową, (b) zachowaną we fragmentach dokumentację akcji repatriacyjnej, (c) segregator zawierający pisma wysłane w okresie od 15 maja do 9 lipca 1946. W dwóch osobnych jednostkach inwentarzowych zgromadzono dokumenty pochodzące z Zarządu Głównego ZPP w Moskwie oraz dokumenty pochodzące od przedstawicieli rządu lubelskiego akredytowanych w ZSRR; w tej grupie pomieszczono również - choć z pewnym wahaniem - „Papiery Szymona Eksteina” - przedstawiciela Zarządu Głównego ZPP w Zarządzie Obwodowym we Lwowie. Pełnił on funkcję swego rodzaju kontrolera wobec zbyt samodzielnego w swych poczynaniach Zarządu Obwodowego we Lwowie.<sup>3</sup>

Archiwum poznańskie nie pozwala jeszcze dziś na przedstawienie wyczerpującej i w pełni udokumentowanej historii lwowskiego oddziału tej organizacji, ale umożliwia poinformowanie o kilku niezwykle odważnych i interesujących inicjatywach zarządu lwowskiego, związanych z oficjalną repatriacją Polaków i ich mienia. Zawartość tego archiwum postaram się przybliżyć czytelnikowi w dwu kolejnych artykułach: w obecnym przedstawię dokumenty związane z akcją rewindykacyjną polskich dóbr kultury narodowej prowadzoną w latach 1945-1946; w następnym zaś opublikuję *Inwentarz akt Zarządu Obwodowego ZPP we Lwowie i mniejszych okolicznych oddziałów terenowych*.

<sup>3</sup> Porównaj Szymon Ekstern itp. Akta ZPP we Lwowie otrzymały w Bibliotece Uniwersyteckiej w Poznaniu sygnaturę Rkps.3506-3515, Rkps.3517. Kilkaście dokumentów z tego zespołu opracowano wcześniej i nadano im sygnaturę Rkps.2656.

Jak już wspomniano archiwum ZPP we Lwowie obejmuje lata 1944-1946, jest to więc okres środkowy i końcowy działalności ZPP w ZSRR, ale cały jeśli chodzi o czas pracy oddziału lwowskiego.

Początki działalności ZPP we Lwowie datują się od 22 września 1944, kiedy rozpoczął urzędowanie Zarząd Obwodowy tej organizacji. Pierwszym przewodniczącym został prof. Stanisław Mazur<sup>4</sup>. W oczach polskiej opinii publicznej ZPP nad narodowy interes Polski przedkładał interes komunistycznej władzy radzieckiej, dlatego początki działalności nowo powołanego Zarządu Obwodowego były bardzo trudne. Swoją autorytet zarząd musiał budować poprzez akcentowanie swej niezależności wobec moskiewskiej centrali, w swych relacjach z władzami Rosji i Ukrainy od samego początku domagał się ścisłego egzekwowania prawa. Starannie dobierano współpracowników, także spoza listy etatowej zatwierdzonej przez moskiewską centralę. Wśród wolontariuszy znaleźli się ludzie o sporym autorytecie i poważaniu wśród mieszkańców Lwowa np. ks. Lewandowski<sup>5</sup>. Już jesienią 1944 - po przykrych doświadczeniach z dyktatorskim Zarządem Głównym w Moskwie - starano się uniezależnić od centrali (na tyle, na ile było to możliwe) bądź to poprzez zdobywanie własnych środków finansowych, bądź to poprzez szukanie własnych źródeł informacji. I tak np. zadbano o wysłanie do kraju własnego korespondenta, który był opłacany z funduszu Zarządu, wymuszono na władzach lubelskich znaczne zwiększenie przydziału prasy polskojęzycznej dla Lwowa<sup>6</sup>. Pieniądże zdobywano różnymi sposobami: od zbiorów pieniężnych od osób prywatnych, aż po sprzedaż w Polsce papierosów. Ta ostatnia inicjatywa przyniosła 160 tys. rubli<sup>7</sup>. Zarówno prof. Mazur, jak i jego najbliżsi współpracownicy

<sup>4</sup> Okoliczności powstania Zarządu Obwodowego ZPP we Lwowie przedstawiła E. Treli-Mazur w pracy *Specyfika działalności...*, *op.cit.*, s.126-127.

<sup>5</sup> Według E. Treli-Mazur w skład Zarządu Obwodowego ZPP we Lwowie wchodziły następujące osoby: prof. S. Mazur (przewodniczący), doc. Z. Bieliński (zastępca przewodniczącego), A. Donat (sekretarz), J. Brzoza, J. Trybusiewicz, Zwoiński oraz dwoje delegatów Zarządu Głównego: inż. Z. Sznek i H. Koszutska. Według sprawozdań przechowywanych w archiwum poznańskim skład zarządu był skromniejszy. Najdłużej do władz zarządu należeli: prof. S. Mazur, doc. Z. Bieliński, A. Donat, J. Brzoza i ks. Lewandowski, który jako gość pojawił się na posiedzeniu Zarządu 21 listopada, a już w grudniu 1944 zaproponowano mu etat instruktora lwowskiego oddziału, jeszcze w grudniu powołano go najpierw na członka Zarządu Obwodowego, a później powierzono prowadzenie placówki Zarządu Obwodowego przy ulicy Bielowskiego 6, w której mieściły się Zarząd, Sekcja Organizacyjna i Sekcja Opieki Społecznej klub i sekretariat techniczny. (Rkps.3508, k.1-5). W zachowanych telegramach Zarządu Głównego ZPP z 1945, które zatwierdzały skład etatowy placówki lwowskiej nazwisko ks. Lewandowskiego nie figuruje. (Rkps.3507, k.5-6).

<sup>6</sup> W grudniu 1944 centrala moskiewska nadesłała do Zarządu Obwodowego okólnik drastycznie zmniejszający przydział prasy polskojęzycznej dla Lwowa; ograniczono ilość egzemplarzy „Wolnej Polski” z 4000 do 2500 i „Nowych Widnokręgów” z 2500 do 1000. Decyzja ta - w opinii Zarządu Głównego ZPP - nie podlegała dyskusji (Rkps.3510, k.39). Dzięki staraniom wysłannika Zarządu lwowskiego decyzję tę skorygowano (Rkps.3510, k.8).

<sup>7</sup> W archiwum poznańskim znaleźć można sporo dowodów przedsiębiorczości Zarządu Obwodowego w tej mierze. W zdobywaniu funduszy korzystano z pomocy wolontariuszy np. prof. medycyny Lipińskiego; (Rkps.3526, k.116), zbierano ofiary pieniężne przy okazji składania podań o rejestrację na wyjazd do kraju (tamże, k. 41). Kwotę 160 tys. rubli uzyskaną ze sprzedaży papierosów wymienia w swoim piśmie Z. Kryński (Rkps.3508, k.189).

sposobem bycia, wielką kulturą osobistą, wreszcie stylem sprawowania swych funkcji wyraźnie odcinali się od stylu i sposobu bycia komunistów polskich we Lwowie w latach 1939-1941. Wówczas komuniści polscy, których działalność nosiła wszelkie znamiona kolaboracji, starali się narzucić światu wizerunek władz radzieckich jako cywilizowanego i przyjaznego Polsce i Polakom nowego gospodarza tych ziem, który cieszy się szacunkiem i aprobatą większości mieszkańców. Była to działalność wyjątkowo obrzydliwa i tak też była przez większość odbierana<sup>8</sup>. Obecnie członkowie Zarządu Obwodowego ZPP we Lwowie zamierzali bronić polskich interesów narodowych w konkretnej sytuacji politycznej. W końcu 1944 (dzięki bezpośrednim kontaktom z Komitetem Lubelskim i bliskiej znajomości z Wandą Wasilewską) wiedzieli o zgodzie mocarstw zachodnich na przyłączenie Lwowa do ZSRR; w lutym 1945 po Konferencji w Jalcie była to już wiadomość oficjalna. W tej sytuacji za najważniejsze swoje zadanie zarząd lwowski uznał przygotowanie i przeprowadzenie akcji repatriacyjnej. Sposób, w jaki to przygotowano dowodzi nie tylko patriotyzmu, rzetelnego pojmowania polskich interesów narodowych, ale również niezależności od moskiewskich kolaborantów w Zarządzie Głównym.

We wrześniu 1944 Zarząd Obwodowy nie wiedział, że losy Lwowa zostały już rozstrzygnięte na mocy tajnych porozumień zawartych podczas obrad w Teheranie. Członkowie zarządu, podobnie jak większość Polaków losy swego miasta łączyli z losami walczącej Warszawy. Tymczasem dla moskiewskiej centrali ZPP klęska powstania (we wrześniu 1944 była już oczywista) stała się sygnałem do utworzenia swojej placówki we Lwowie, aby za jej pośrednictwem wymuszać na mieszkających tu Polakach decyzję o opuszczeniu „ziem etnicznie ukraińskich”. W tym zakresie Zarząd Główny wykonywał polecenie władz sowieckich i Komitetu Lubelskiego. 9 września 1944 PKWN zawarł umowę repatriacyjną z rządami Ukrainskiej, Białoruskiej i Litewskiej SSR. Wielka akcja repatriacyjna mogła się rozpocząć, choć jej szczyt przypadnie dopiero na rok następny.

Fakt, iż po kapitulacji Warszawy ZPP mógł rozpocząć swoją działalność we Lwowie, nie był równoznaczny z aprobatą polskiej opinii publicznej dla politycznej linii ZPP. Na wieść o upadku stolicy i cierpieniach ludności Warszawy w obozach jenieckich zawiązał się ponadpartyjny Lwowski Obywatelski Komitet Pomocy Warszawie, który wystosował dramatyczny apel do rodaków. Było w tym apelu wskazanie na właściwą, historyczną stolicę Polski - Warszawę, *która swym bohaterstwem dowiodła światu, że jest stolicą wielkiego narodu i gorączkowe przypomnienie, że Warszawa, o którą walczy Czerwona Armia i Polskie Wojsko otrzymuje pomoc doraźną ze strony Armii Czerwonej i Zachodnich Sojuszników*". Wobec tego świadectwa umiłowania wolności zagrażającej zagłady biologicznej bohaterskiej stolicy nikt - wzywali autorzy apelu - *nie powinien się uchylać od brania udziału w masowej akcji pomocy Warsza-*

<sup>8</sup> Polityka komunistów polskich wobec inteligencji lwowskiej była dość złożona, chodziło przede wszystkim o pozyskanie ludzi wpływowych dla nowej władzy, w języku nowomowy nazywało się to „internacjonalistycznym wychowaniem kadr polskiej inteligencji”. Por. na ten temat A. Głowacki *Sowieci wobec Polaków...*, *op.cit.*

wie; akcji, która rozwinęła się na polskich terenach wyzwolonych, wśród Polaków znajdujących się w Związku Radzieckimi i w Ameryce. Twórcy tej odezwy podkreślali z naciskiem współodpowiedzialność zbiorową Lwowian za losy stolicy, wiążąc tym samym egzystencję Lwowa z „być albo nie być” umęczonego kraju. Organizujcie zbiórki ofiar w waszych miejscach pracy, w parafiach szkołach i gminach. Niech nikt nie zwleka. Listy składkowe i zebrane sumy składajcie na ręce Lwowskiego Obywatelskiego Komitetu Pomocy Warszawie, Lwów, ul. 1-go Maja 31<sup>9</sup>. Znamienne, że ten właśnie afisz otwiera poznańską dokumentację archiwalną Zarządu Obwodowego ZPP we Lwowie.

Apel podpisało 19 osób w tym 12 ze środowiska naukowego Lwowa, wśród pozostałych są lekarze, delegaci środowiska literackiego, kulturalnego i artystycznego. W imieniu społeczności akademickiej Uniwersytetu Lwowskiego odezwę podpisali: prof. Ryszard Ganszyniec (wybitny filolog klasyczny), prof. Stanisław Mazur (matematyk, jeden z najwybitniejszych współpracowników Stefana Banacha, jeden z głównych współtwórców tzw. lwowskiej szkoły matematycznej), prof. Przemysław Dąbkowski (znany historyk prawa polskiego i niemieckiego), dr Jan Gerlach; w imieniu środowiska politechnicznego akt podpisali: prof. Stanisław Fryze (elektrotechnik), doc. Zofia Skrowaczewska (chemik; przed 1939 kierowniczka Działu Organicznego w Laboratorium Badawczym Lubelskiej Wytwórni Samolotów, od 1944 zatrudniona w Lwowskim Instytucie Politechnicznym); Instytut Medyczny i środowisko lekarzy lwowskich reprezentował prof. Franciszek Groer (w latach 1929-39 samodzielny pracownik nauki Uniwersytetu Lwowskiego, jednocześnie fotografik, muzyk, działacz kultury - kierownik Opery Lwowskiej) i dr medycyny Kazimierz Bocheński (ginekolog, społecznik); akces do apelu Komitetu Obywatelskiego wyrazili również artyści dramatyczni i muzycy poprzez swego delegata - Bronisława Dąbrowskiego (reżysera, aktora, dyrektora teatrów lwowskich), a literaci i działacze kultury poprzez podpis Józefa Jedlicza-Kapuścieńskiego (publicysty, współzałożyciela Związku Teatrów i Chórów Włościańskich) i Jana Brzozy (jedynego w tym zespole zdeklarowanego komunisty, który brał czynny udział w pierwszej akcji komunistów polskich we Lwowie w latach 1939-41)<sup>10</sup>.

Ta powszechna i natychmiastowa solidarność Lwowian z umęczoną stolicą zmusiła władze ZPP w Moskwie do przyłączenia się do tej akcji, mimo wcześniejszej, zakrojonej na szeroką skalę antypowstańczej propagandy; na ostatniej stronie „Wolnej

---

<sup>9</sup> Apel „Lwowskiego Obywatelskiego Komitetu Pomocy Warszawie - Obywatele” przechowywany jest pod sygnaturą Rkps.3506.

<sup>10</sup> W ustalaniu danych biograficznych członków Komitetu Obywatelskiego korzystano z następujących źródeł: *Biogramy uczonych polskich. Materiały o życiu i działalności członków AU w Krakowie, TNW, PAU, PAN. Cz.1-7.* Wrocław 1983-92; *Czy wiesz, kto to jest?* Warszawa 1938; *Kto jest kim w Polsce 1984. Informator biograficzny*, Warszawa 1984; *Nowa Encyklopedia Powszechna PWN*, Warszawa 1995-1996; *Słownik biograficzny teatru polskiego*, Warszawa 1994 oraz wielokrotnie cytowaną już tutaj pracę A. Głowackiego *Sowieci wobec Polaków...*, *op.cit.*

Polski”, organu ZPP, zamieszczano regularnie wykaz wpływów na Fundusz Pomocy Warszawie<sup>11</sup>.

W ówczesnej sytuacji politycznej istnienie bezpartyjnego Komitetu we Lwowie, który miałby własną osobowość prawną było niemożliwe, ale bliska perspektywa czasowa udowodniła, że organizacyjny wysiłek Obywatelskiego Komitetu Pomocy Warszawie nie poszedł na marne. Trzeba było tamtego sprawdzianu z lekcji społecznego działania, aby w bardzo krótkim, rygorystycznie narzuconym przez władze rosyjskie i ukraińskie, okresie repatriacji (początkowo zakończenie akcji przesiedleńczej wyznaczono na 1 kwietnia 1945)<sup>12</sup> zdołano przewieźć do odradzającego się kraju dorobek naukowy, techniczny i kulturalny Polaków z byłego województwa lwowskiego. Można było odgórnie przesunąć granice państw, ale ostatecznie o losach dorobku cywilizacyjnego Polaków z Kresów Wschodnich zadecydowała wola ich samych.

Do oficjalnego, aprobowanego przez rząd radziecki, Zarządu Obwodowego ZPP we Lwowie weszło 3 członków rozwiązanego Lwowskiego Obywatelskiego Komitetu Pomocy Warszawie: doc. Zdzisław Bieliński, prof. Stanisław Mazur i Jan Brzoza; przewodniczącym został Stanisław Mazur. Po kilku miesiącach działalności Zdzisław Bieliński poniósł śmierć w zamachu bombowym<sup>13</sup>; wydarzenie to było widowym znakiem sprzeciwu części Lwowian wobec komunistycznej ideologii ZPP w Moskwie, ale nie rygorystycznym odrzuceniem współpracy ze społecznymi inicjatywami Zarządu Obwodowego we Lwowie. W bliskiej przyszłości - co poświadczają dokumenty - w gronie osób włączonych do ratowania dorobku kulturalnego Polaków na Ukrainie znajdują się przedstawiciele różnych orientacji politycznych, także autorzy wspomnianego już apelu bezpartyjnego Lwowskiego Obywatelskiego Komitetu Pomocy Warszawie<sup>14</sup>.

W grudniu 1944 Zarząd Obwodowy ZPP we Lwowie mógł wypracować swój niekonwencjonalny program ratowania świadectw polskiej kultury na Ukrainie, gdyż dysponował ważnymi atutami: wiedział stosunkowo wcześniej o przekazaniu Lwowa USRR, znał (po bolesnych doświadczeniach lat 1939-41) prawdę o polityce narodowo-

<sup>11</sup> Zachował się nr 26 „*Wolnej Polski*”, w którym na s.4 zamieszczono „Wykaz wpływów na Fundusz Pomocy Warszawie za miesiąc czerwiec 1945” (Rkps.3517, k.2). We wrześniu 1944 Komitet Lubelski i centrała ZPP nie wsparli S. Mikołajczyka w jego zabiegach o pomoc Związku Radzieckiego dla walczącej stolicy. Sprawa otwartą pozostaje ustalenie inicjatora powołania we Lwowie Komitetu Pomocy Warszawie, mimo że według E. Treli-Mazur był nim Zarząd Główny ZPP. (zob. E. Treli-Mazur *Specyfika działalności...*, op.cit., s.126).

<sup>12</sup> Kolejne terminy repatriacji ustalone przez władze radzieckie podaje J. Ciemiakiewicz w swej pracy *Repatriacja ludności polskiej z ZSRR 1944-1948*, Warszawa 1987. Zob. też A. Głowacki, *Ocalić i repatriować. Opieka nad ludnością polską w głębi terytorium ZSRR (1943-1946)*, Łódź 1944.

<sup>13</sup> Tragiczna śmierć Zdzisława Bielińskiego (lekarza i socjologa) nastąpiła w lutym 1945; w korespondencji Zarządu Obwodowego zachowało się kilka telegramów w tej sprawie. (Rkps.3510, k.72-79). Śmierć kolegi nie załamała działaczy lwowskiego oddziału ZPP, którzy zadbali by cała spuścizna po zmarłym bezpiecznie trafiła do kraju (Rkps.3526, k.262-263).

<sup>14</sup> Wśród Lwowian, którzy skorzystali z pomocy Zarządu Obwodowego ZPP w przerzuceniu prywatnych księgozbiorów i pomników kultury polskiej byli m.in.: prof. R. Ganszyniec, prof. F. Groer, J. Jedlicz-Kapuściński. (Rkps.3526, k.87,168,265).



ściowej i kulturalnej władz sowieckich na terenach zajętych przez Armię Czerwoną, nawiązał bezpośredni kontakt z Komitetem Lubelskim i mógł liczyć na jego pomoc w sprawach akceptowanych przez nową władzę w Polsce. Od początku swej działalności lwowski zarząd był dobrze zorientowany w przedsięwzięciach charytatywnych, oświatowo-kulturalnych i wydawniczych moskiewskiej centrali i wykorzystując jej możliwości finansowe i organizacyjne budował własny program, oparty na odmiennym pojmowaniu teorii narodu i kultury narodowej. Kierunek „rewolucji kulturalnej” wypracowanej wtedy przez ZSRR na terenach wschodnich najlepiej scharakteryzował znawca dziejów Polonii w ZSRR A. Głowacki:

„Szeroko zakrojoną, obliczoną na dłuższy okres przebudowę świadomości (podkreśl. A.G.) mieszkańców wschodnich ziem II Rzeczypospolitej rozpoczęli Sowietci wraz z radykalnymi zmianami polityczno-ustrojowymi i gospodarczymi. Zadanie to realizowali, wykorzystując - obok placówek oświatowych i wyższych uczelni - wszelkie dostępne im wówczas środki społecznego oddziaływania. [...] Nad „czystością” oraz treścią socjalistycznej i internacjonalistycznej kultury mieli odtąd czuwać tu głównie rosyjscy i żydowscy bolszewicy. [...] Cała działalność literacka, publicystyczna, artystyczna, naukowa została podporządkowana socjalizmowi i służbie dla propagandy politycznej. Jej głównym celem miało być „wyhodowanie” nowego człowieka epoki socjalizmu, posłusznego automatu bez własnych myśli i poglądów. Na początek należało go upodobnić psychicznie i ideowo do obywatela ZSRR”<sup>15</sup>.

Członkowie Zarządu Obwodowego ZPP we Lwowie natychmiast dostrzegli realne zagrożenie dla polskiej racji stanu, płynące z doktrynalnego sprowadzenia pojęcia kultury narodowej do „kultury socjalistycznej” przez komunistów moskiewskich. Liczyli się z ideologicznym sprzeciwem Zarządu Głównego ZPP w Moskwie, by do wyzwalanej Polski sprowadzić dorobek kulturalny „klas posiadających”, jako zbędny nowemu socjalistycznemu społeczeństwu; liczyli się również z zachłannością władz radzieckich na Ukrainie, które wszelkie dobra najchętniej zatrzymałyby u siebie. Niezawodnego sprzymierzeńca w akcji ratowania dóbr kultury Polaków, od wieków zamieszkujących Ukrainę, trafnie upatrzył Zarząd Obwodowy we Lwowie w społeczeństwie polskim Kresów Wschodnich, które do tego zadania włączyło się spontanicznie. Zaproszono do współpracy ziemiaństwo polskie, nauczycieli, ludzi wolnych zawodów, naukowców, dozór techniczny. Zaczęto - o czym już wspomniano - od zbierania funduszy, następnie przystąpiono do gromadzenia darów książkowych i informacji o cennych prywatnych kolekcjach książek oraz o bibliotekach zagamiętych przez lokalne instytucje po rozwiązaniu polskich towarzystw naukowych i oświatowych na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej. Kartotekę pomników polskiej kultury materialnej uzupełniano jednocześnie o dane dotyczące pojedynczych dzieł sztuki i kolekcji rodzinnych, ważnych z polskiego punktu widzenia. Bank danych o bibliotekach naukowych, technicznych, szkolnych posłużył Lwowianom do zainteresowania rządu polskiego skarbami swego miasta. We Lwowie szybko zorientowano się, że uzyskanie zgody władz tutejszych na przewiezienie

---

<sup>15</sup> A. Głowacki, *Sowieci wobec Polaków... op.cit.*, s.482.

nie do Polski narodowych dóbr kultury napotka na duże opory, i że skutecznym środkiem zaradczym mogą być darowizny na potrzeby odbudowywanych w Polsce instytucji naukowych, dydaktycznych i kulturalno-oświatowych. Dlatego w pierwszym momencie Zarząd Obwodowy ZPP we Lwowie potencjalnego odbiorcę wartościowych książek z Ukrainy upatrywał w Towarzystwie Uniwersytetu Robotniczego, bo słusznie zakładał skuteczność interwencji warszawskiego Ministerstwa Oświaty w tej sprawie. Na listę adresatów książek naukowych wpisano wkrótce, organizowany przez władze oświatowe PRL Uniwersytet Łódzki, a perspektywicznie widziano na tej liście adresy innych polskich uczelni, które pośpiesznie odtwarzały swoje zaplecze naukowo-badawcze po katastrofie wojennej.

Strategia Lwowian przyniosła zamierzony skutek i 10 kwietnia 1946 w imieniu Zarządu Głównego TUR - dr Henryk Jabłoński podpisał (zachowane w poznańskim archiwum) upoważnienie dla Franciszka Wokroja na konwój książek ze Lwowa do Warszawy<sup>16</sup>.

Lwowski Zarząd Obwodowy ZPP wykorzystał natychmiast sprawdzony sposób przetrzutu polskich książek i w następnych miesiącach ten sam pilot pomagał w transporcie dwóch wagonów towarowych z książkami, choć tym razem do Krakowa na adres Akademii Umiejętności i jednego wagonu dla Uniwersytetu Łódzkiego. „Tor przetrzutowy” do Krakowa posłużył nie tylko do wzbogacenia państwowych placówek w kraju ale również osobom prywatnym - wśród nich powracającym do Polski pracownikom naukowym z wszystkich wyższych uczelni Lwowa. W ciągu zaledwie dwóch miesięcy (od maja do lipca 1945) z możliwości tej skorzystało 68 osób (na co mamy dowody w owym segregatorze kopii pism wysłanych)<sup>17</sup>.

Środowisko naukowe Lwowa, w pewnej mierze kokietowane przez miejscowe władze, opowiedziało się jednoznacznie za wyjeździe do Polski i kontynuowaniem badań naukowych na polskich uczelniach. Taką decyzję (co wydaje się oczywiste) podjęli nie tylko bezrobotni pracownicy nauki ale nawet pełniący kierownicze funkcje na Uniwersytecie im. I. Franki profesorowie: Kazimierz Majewski, Zdzisław Stieber, Witold Taszycki, Eugeniusz Kucharski, Jerzy Manteuffel. We Lwowie pozostali tylko nieliczni np. Przemysław Dąbkowski, i Juliusz Makarewicz<sup>18</sup>.

Różnorodność zawodowa Lwowian wyjeżdżających na stałe do Polski, likwidacja wielu tradycyjnych siedzib polskich na Ukrainie, postawiła przed Zarządem Obwodowym ZPP we Lwowie problem przewiezienia do kraju nie tylko księgozbiorów, wypo-

<sup>16</sup> Upoważnienie dla F. Wokroja „do odbioru ofiarowanych nam książek” wysłał H. Jabłoński do Zarządu Obwodowego 10 kwietnia 1946. (Rkps.3526, k.81) Na dokumencie znajduje się dopisek „Do aktów! Wysłano 10 skrzyń książek w ilości 3.687 tomów. Korespondencję w sprawie przejęcia książek prowadził TUR ze Lwowem od września 1945 (Por. Tamże, k.82).

<sup>17</sup> 30 maja Zarząd lwowski zawiadamiał ambasadę polską w Moskwie, że dzięki przyznanej dotacji w wysokości 70.000 rubli zebrał, zapakował i załadował wyżej 115.000 książek w trzech wagonach, które w dniu 25 maja b.r. odeszły do Polski. Dwa wagony skierowano do Akademii Umiejętności w Krakowie, jeden do Biblioteki Uniwersytetu w Łodzi, jako fundacja powstała z prywatnych zbiorów (Rkps.3526, k.76).

<sup>18</sup> Zob. *Biogramy uczonych polskich...*, Cz.1., z.3, Warszawa 1985. s.708.

sażeń gabinetów naukowych, ale i ocalałych z wojennej pożogi kolekcji polskiej kultury materialnej. 14 czerwca 1946 (a więc w przededniu przekształcenia się Zarządu Obwodowego we Lwowie w Komisję Likwidacyjną) ostatni przewodniczący Zarządu doc. F. Jukiewicz wystosował do Rejonowego Pełnomocnika dla Spraw Ewakuacji - tow. Bułchakowa lakoniczne pismo: *Zarząd Obwodowy Związku Patriotów Polskich we Lwowie na prośbę Ministerstwa Kultury i Sztuki w Warszawie* (podkreśl. M.J.), *zebrał od mieszkańców m. Lwowa, którzy wyjeżdżają do Polski, zabytkowe dzieła sztuki: antyczne meble, obrazy i inne przedmioty o charakterze muzealnym jako depozyt Muzeum Narodowego w Krakowie. Prosimy o wydanie zezwolenia na przewiezienie tych przedmiotów przez granicę, jako artystyczno-kulturalne zabytki. Dołączamy dokładny spis wszystkich przedmiotów*<sup>19</sup>.

Spis, o którym mowa w liście, nie zachował się ale wiemy, że przedmioty nim objęte dotarły do Krakowa, bo w segregatorze kopii pism wysłanych znajdują się kwity na odbiór depozytów z Muzeum Narodowego dla 38 osób.

Fragmentarycznie zachowane archiwum Zarządu Obwodowego ZPP we Lwowie informuje o kolejnym przedsięwzięciu Lwowian, tym razem podjętym wspólnie z Uniwersytetem Poznańskim. Z kraju i ze Lwowa szły jednocześnie listy ofert; z kraju nagłaśniano potrzeby odbudowywanych uczelni i innych placówek naukowych, oświatowych i kulturalnych, a ze Lwowa propozycje podjęcia pracy na reaktywowanych uniwersytetach i dane o księgozbiorach oraz polskich warsztatach naukowych. Dialog obu stron ułatwiały przedwojenne, żywe kontakty naukowców poznańskich z lwowskimi; spotkanie wystanników obu środowisk w latach 1945-46 mogło nastąpić w Warszawie, np. podczas kolejnych wizyt prof. Mazura w stolicy<sup>20</sup>. Już wkrótce Rektorat Uniwersytetu Poznańskiego dysponował informacjami o „porzuconych” na Ukrainie księgozbiorach i pracowniach polskich badaczy oraz o uczonych pozbawionych swoich katedr. W 1945 roku kilku profesorów lwowskich znalazło zatrudnienie na Uniwersytecie Poznańskim, a w odpowiednich ministerstwach rozpoczęto bezzwłocznie wielomiesięczne starania o wyasygnowanie z budżetu Ministerstwa Oświaty pieniędzy na przewiezienie do kraju warsztatów naukowych polskich uczonych. Starania te nasilono w 1946 roku (termin ewakuacji Polaków i ich mienia kończył się 15 czerwca tego roku). Ministerstwo Oświaty Rzeczypospolitej Polskiej wspólnie z władzami Uniwersytetu Poznańskiego wystosowało pismo do Lwowskiego Państwowego Uniwersytetu im. Iwana Franki, lwowskiej filii Ukraińskiej Akademii Nauk w sprawie wydania księgozbioru, instrumentów naukowych i okazów etnograficznych prof. Jana Czekanowskiego i innych b. profesorów UJK we Lwowie, a przekazanych przez tych zakładom naukowym Uniwersytetu Poznańskiego.

Niezależnie od tego wysłano z Warszawy urzędowe pisma dotyczące przewiezienia księgozbiorów i nakładów byłych towarzystw naukowych: Towarzystwa Nauko-

---

<sup>19</sup> Rkps.3526, k.203; wersja ukraińska pisma k.202.

<sup>20</sup> W korespondencji Zarządu Obwodowego ZPP we Lwowie zachował się telegram wzywający prof. Mazura do Warszawy - wysłany przez Zarząd Główny ZPP z polecenia polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych (Rkps.3510, k.80).

wego we Lwowie, Towarzystwa Historycznego, Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika „jako instytucji prywatnych”, których obecne siedziby znajdują się w Poznaniu, Łodzi, Wrocławiu i innych miastach<sup>21</sup>. Do odbioru tych księgozbiorów Ministerstwo Oświaty upoważniło - wspomnianego już uprzednio - Franciszka Wokroja. Na bieżąco o całej akcji Zarząd Obwodowy ZPP we Lwowie informował ambasadę polską w Moskwie. Zwrócono wreszcie księgozbiór prof. Jana Czekanowskiego (od 1945 profesora KUL-u) - informowano w jednym z listów - ale przeciwstawiono się przekazaniu zbiorów Towarzystwa Przyrodników w oparciu o błędne wyjaśnienie obecnego rektora Uniwersytetu we Lwowie prof. Bilakiewicza, że Towarzystwo Przyrodników stanowiło organiczny związek z Uniwersytetem i dlatego miało swoją siedzibę w gmachu lwowskiej uczelni. Aktywiści lwowscy ZPP w swoim piśmie z 31 maja 1946 podsuwali kontrargumenty polskim prawnikom: wszystkie przedwojenne polskie towarzystwa naukowe były samodzielne organizacyjnie i finansowo, ich członkami w 90% byli Polacy, a Towarzystwo Przyrodników nie przerwało działalności statutowej i aktualnie ma swe oddziały we wszystkich znaczniejszych krajowych ośrodkach naukowych.. Zarząd Obwodowy ZPP we Lwowie konsekwentnie przynaglał ambasadę polską do poczynienia odpowiednich kroków w Moskwie i Kijowie w celu odzyskania księgozbioru przyrodników „jako bezspornego, stanowiącego własność Towarzystwa i narodu polskiego - tak potrzebnego i wprost niezbędnego do kontynuowania dalszej działalności naukowej w kraju<sup>22</sup>. Alarmował, że przyznana specjalnie dotacja 70.000 rubli na cele opakowania i transportu do Polski zbiorów bibliotecznych uczonych polskich i byłych Towarzystw Naukowych we Lwowie jeszcze nie nadeszła, co stawia pod znakiem zapytania wysłanie do kraju kolejnych wagonów z polskimi książkami. W dniu 11 czerwca 1946 Zarząd Obwodowy ostrzegał, że *stwarza to sytuację utraty setek dzieł nauki, za którą sami nie chcielibyśmy ponosić odpowiedzialność*<sup>23</sup>.

Starania te przyniosły określony skutek. 13 maja 1946 I sekretarz ambasady polskiej w Moskwie A. Juszkiewicz wystosował do Banku Vnesnej Torgovli w Moskwie polecenie wypłaty kwoty 70.000 rubli sekretarce Zarządu Obwodowego ZPP we Lwowie - Anieli Korczorowskiej<sup>24</sup>. Za swoisty epilog dziejów przetrwania polskich z Ukrainy do kraju uznać trzeba urzędowe pismo Komisji Likwidacyjnej Zarządu Obwodowego we Lwowie do Pełnomocnika Rejonowego dla Spraw Ewakuacji - ob. Sławińskiego z dnia 4 lipca 1946:

*Komisja Likwidacyjna [...] ustaliła datę transportu dóbr kulturalnych i książek na dzień 5 lipca 1946. W związku z powyższym uprzejmie prosimy o spowodowanie wyjednięcia nam 13 (trzynastu) wagonów krytych, koniecznych do załadunku wyżej wskazanych przedmiotów. Ponadto w transporcie powyższym weźmie udział brygada pra-*

<sup>21</sup> Rkps.3526, k.79.

<sup>22</sup> Rkps.3526, k.79.

<sup>23</sup> Rkps.3526, k.79-80.

<sup>24</sup> Rkps.3526, k.76.

owników fizycznych, zatrudnionych przy załadunku w ilości 26 osób, dla których prosimy o dodatkowy wagon, jako dla ewakuowanych<sup>25</sup>.

Wszystko wskazuje na to, że tym właśnie transportem przywieziono do kraju (dzięki wysiłkom Uniwersytetu Poznańskiego) i skierowano później do Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu, okazały dwunastotysięczny zapas wydawnictw Lwowskiego Towarzystwa Naukowego. Biblioteka Uniwersytecka nie była - według ustaleń Ministerstwa Oświaty - dystrybutorem pozyskanych książek, miała tylko czasowo służyć jako ich składnica - repartycja wydawnictw leżała w gestii Biblioteki Narodowej.<sup>26</sup> Po siedmiu latach 24 lutego 1953 Centralny Zarząd Bibliotek w imieniu Ministerstwa Kultury i Sztuki zawiadomił Dyrekcję Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu, że *Sekretariat Naukowy PAN wyraził gotowość przejęcia na rzecz Biblioteki PAN nakładów b. Towarzystwa Naukowego we Lwowie. Ze względu na brak pomieszczeń Sekretariat Naukowy PAN prosi o dalsze pozostawienie tych wydawnictw w Waszej Bibliotece do czasu uzyskania odpowiedniego lokalu.*<sup>27</sup> O całej sprawie w ministerstwie szybko zapomniano, a Biblioteka Uniwersytecka - już z własnej inicjatywy - rozesała ten zapas do bibliotek zakładowych macierzystej uczelni i kilkudziesięciu bibliotek naukowych, publicznych i oświatowych w całym kraju. Łącznikiem w trzech spektakularnych przedsięwzięciach Zarządu poświęconych ratowaniu dorobku cywilizacyjnego i kulturalnego Lwowian był Franciszek Wokroj. Z obawy przed wysłannikiem Zarządu Głównego ZPP w Moskwie urzędującym w oddziale lwowskim, wymieniany jest wyłącznie jako oficjalny konwojent polskiego Ministerstwa Oświaty. Tymczasem był on rzeczywistym łącznikiem między środowiskiem naukowym Lwowa (także współpracującym z Zarządem Obwodowym ZPP we Lwowie) i naukowcami Warszawy, Krakowa, Poznania Łodzi i Wrocławia. „Kronika Uniwersytetu Poznańskiego” działalności prof. Wokroja na rzecz ocalenia polskich książek naukowych i dzieł sztuki poświęciła zaledwie kilka wierszy: *był delegatem Ministerstwa Oświaty Wydz. Rewindykacji i Odszkodowań na ZSRR, skąd pozyskał i przywiózł kilkanaście wagonów zbiorów (księgozbiory, muzealia, antyki itp.) dla bibliotek Uniwersytetu w Wrocławiu, Krakowie, Poznaniu, Łodzi.* Bohaterowi tej wyjątkowej akcji poświęcono w tymże tomie „Kroniki” lakoniczny życiorys - jako samodziel-nemu pracownikowi nauki poznańskiej Alma Mater<sup>28</sup> ; natomiast pokazowe starania Lwowian o przewiezienie dóbr polskiej kultury na Ukrainie do kraju nigdy nie zostały

<sup>25</sup> Rkps.3526, k.260; wersja rosyjska dokumentu k.259.

<sup>26</sup> Zapasy wydawnictw lwowskiego Towarzystwa Naukowego S.Wokroj zwiózł do Poznania i umieścił w składnicy przy ulicy Daszyńskiego 87/89. 14 grudnia 1946 ówczesny dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej - prof. A. Birkenmajer - wystąpił do Naczelnej Dyrekcji Bibliotek o zgodę na przyjęcie w depozyt zwiezionych książek; pozwolenia jednak nie uzyskał. W sprawozdaniu Biblioteki Uniwersyteckiej za rok 1947 zapas publikacji lwowskich oszacowano na 12.000 woluminów.(zob. Archiwum Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu sygn.547, s.43 i sygn.984 s.76). Dyrekcję Biblioteki powiadomiono, że rozdziałem wydawnictw lwowskich zajmować się będzie wyłącznie Biblioteka Narodowa. (sygn. 554, s.112,115).

<sup>27</sup> Archiwum Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu, sygn. 554, s.341.

<sup>28</sup> *Kronika Uniwersytetu Poznańskiego za lata akademickie 1945-1954/55*, Poznań 1958, s.624-625.

szerzej omówione<sup>29</sup>. Biografia prof. Franciszka Wokroja - wybitnego, europejskiej sławy antropologa, godnego ucznia Jana Czekanowskiego - streszcza w sobie losy polskiego środowiska naukowego ze Lwowa.

Stało się ono zarzewiem nauki polskiej na uczelniach w centralnej Polsce, potrafiło przenieść w nowe czasy - niełatwe w Polsce Ludowej - tradycję rzetelnej wiedzy i współpracy ludzi o różnych poglądach politycznych.

Niemal symbolem lewicujących naukowców lwowskich (i nie tylko) może być przewodniczący Zarządu Obwodowego ZPP we Lwowie - prof. Stanisław Mieczysław Mazur., w latach 1946-48 profesor Uniwersytetu Łódzkiego, a od 1947 także Uniwersytetu Warszawskiego. W zbiorowej, fundamentalnej pracy o polskich uczonych został określony jako *typ uczonego-romantyka nie przywiązującego zasadniczej wagi do liczby publikacji, a jedynie do samego odkrycia naukowego. [...] w latach 1939-41 i 1944-46 współpracował z Inst. Matematyki Ukraińskiej AN; brał czynny udział w pracach organizacyjnych I Kongresu Nauki Polskiej (1951); z funkcji sekr. nauk. PAN zrezygnował z powodu złego stanu zdrowia; uchodził za znakomitego dydaktyka podczas seminariów przedstawiał najczęściej aktualne własne badania, nierzadko pionierskie w skali światowej; z jego inicjatywy zorganizowano klasy matematyczne w lic. Klemensa Gottwalda w Warszawie, wyniki jego wczesnych prac z zakresu ogólnej teorii limesowalności były punktem wyjścia do dalszych badań uczonych polskich, amerykańskich, radzieckich i niemieckich*<sup>30</sup>.

Tylko tacy zapaleńcy (wypredzający swój czas historyczny) mogli wypracować i urzeczywistnić oryginalny plan ratowania świadectw kultury polskiej na Kresach Wschodnich.

Wyjątkowa aktywność Zarządu Obwodowego ZPP we Lwowie w rewindykacji księgozbiorów, nakładów polskich towarzystw naukowych i innych zabytków i świadectw polskiej kultury z Ukrainy do Polski, spotykała się ze zdecydowanym sprzeciwem Zarządu Głównego ZPP w Moskwie - uzurpującym sobie wyłączne prawo do organizowania wszelkich działań wśród Polaków w ZSRR. 31 października 1945 wystano z Moskwy w tej sprawie weto do S. Eksteina - instruktora moskiewskiej centrali, przydzielonego do Zarządu Obwodowego ZPP we Lwowie. Przytaczamy je *in extenso* jako dokument życia społecznego charakterystyczny dla środowiska ZPP w Moskwie:

*Zarząd Główny ZPP w ZSRR prosi o nadesłanie danych o liczbie zebranych i zakupionych książek polskich będących w Waszym posiadaniu, jak również o infor-*

<sup>29</sup> W syntetycznym artykule E. Treli-Mazur *Specyfika działalności ...*, lwowskiej inicjatywie zbiórki polskich książek w celu przewiezienia ich do kraju poświęcono tylko wzmiankę. Podano, że 30 marca 1946 w magazynie składowym ZPP we Lwowie znajdowały się 32404 woluminy, a pod opieką Związku - 16 wielkich zbiorów prywatnych i magazynów wydawniczych byłych towarzystw naukowych (łącznie 240.000 woluminów) Do wysłania w końcu marca było gotowych 7 zbiorów następujących profesorów: Kotowicza, Stasiaka, Smogorzewskiego, Ziembickiego, Hahna, Lewickiego. Razem 45.000 woluminów. Wielu innych oczekiwało w kolejce, gdyż brakowało skrzyń, papieru i środków finansowych na ich wysłanie.

<sup>30</sup> Najobszerniejszy życiorys prof. S. Mazura zamieszczono w pracy *Biogramy uczonych polskich...* Cz.3, Wrocław 1986, s.233-237.

mowanie na początku każdego miesiąca o liczbie nowo nabytych, czy też zebranych książek.

Wysyłanie na własną rękę do kraju książek przez zarządy obwodowe ZPP uważamy za niecelowe i niepożądane, zmniejszające w oczach społeczeństwa polskiego naszą akcję. Wszystkie zebrane w ZSRR książki zostaną wysłane do Polski dopiero po porozumieniu się z Zarząd Główny ZPP z Ministerstwem Oświaty w sprawie utworzenia sieci gminnych bibliotek im. ZPP.

W związku z powyższym polecamy zaniechanie dalszych wysyłek komukolwiek i gdziekolwiek książek bez uzgodnienia z Referatem Historycznym Zarządu Głównego.

Zarząd Główny ZPP przygotowuje specjalną bibliotekę naukową, jako dar dla nowo założonego Uniwersytetu Łódzkiego. Prosimy z ogólnego księgozbioru wydzielić książki treści naukowej i przesłać w miarę możliwości wykazy cenniejszych wydawnictw<sup>31</sup>.

Zarząd Główny ZPP w Moskwie zabiegał (również bezskutecznie) o podporządkowanie sobie kolejnej inicjatywy Lwowian - Teatru Małych Form Miniatury. Według *Słownika biograficznego teatru polskiego* organizatorem i kierownikiem placówki był Sylwester Czosnowski - uzdolniony muzyk, kompozytor, dyrygent, który jeszcze przed 1939 nabył duże doświadczenie w prowadzeniu orkiestry kameralnej i symfonicznej oraz zespołów wokально-tanecznych. W latach 1940-41 był profesorem w lwowskim konserwatorium muzycznym i dyrygentem lwowskiego Polskiego Teatru Dramatycznego. Funkcję tę objął ponownie w sierpniu 1944. Rok później zorganizował Teatr Małych Form Miniatury, którego uroczyste otwarcie nastąpiło 13 listopada 1945. Już wtedy był cenionym autorem ilustracji muzycznych do przedstawień teatralnych, m.in. muzyki do *Krakowiaków i Górali* - ostatniej premiery Polskiego Teatru Dramatycznego przed wkroczeniem wojsk niemieckich do Lwowa w dniu 20 czerwca 1941. W dokumentach poznańskich ZPP we Lwowie S. Czosnowski figuruje jako kapelmistrz, a za kierownika artystycznego zespołu uważa się Henryka Lufta, sprowadzonego do Lwowa przez kolejnego instruktora Zarządu Głównego ZPP z Moskwy - Zofię Biller. Archiwalia poznańskie odstawiają kulisy z życia Teatru Małych Form. Próba podporządkowania teatru komunistycznej ideologii Zarządu Głównego doprowadziła do ukrytego buntu zespołu, a w konsekwencji do paraliżu repertuarowego. A jednak Zarząd Obwodowy we Lwowie podejmował wielomiesięczne wysiłki, by nie tylko utrzymać ten „martwy” zespół teatralny, ale zatroszczył się ponadto o zgodę lokalnych urzędników na wywóz do Polski całego wyposażenia teatru. Najwidoczniej Zarząd Obwodowy ZPP we Lwowie znał doskonale potencjał artystyczny tkwiący w zespole i wierzył, że w Polsce teatr odżyje pod właściwym kierownictwem S. Czosnowskiego. Centralę moskiewską powiadomiono, że Teatr Małych Form „wraz z całym inwentarzem” wyjedzie 14 czerwca 1946 do Szczecina, który został wybrany przez Ministerstwo Kultury i Sztuki na nową lokalizację zespołu. Przewidywania Zarządu lwowskiego okazały się słuszne; Teatr

---

<sup>31</sup> Rkps.3514/2, k.11.

Małych Form stał się zaczątkiem Teatru Muzycznego w Szczecinie i w 1985 świętował swoje 40-lecie istnienia!<sup>32</sup>.

Skromne poznańskie archiwum Zarządu Obwodowego ZPP we Lwowie budzi podziw dla umiejętności rozdzielenia uwagi przez Zarząd między sprawy kultury narodowej widzianej w skali makro i przyziemne bolączki repatriantów. Tuż przed upływem terminu „repatriacji zorganizowanej” (by odwołać się do terminologii Zarządu Głównego)<sup>33</sup> ze Lwowa wyjechał transport kilkuset starców i inwalidów do Polski. W czasie gorączki przerzutów książkowych i dzieł sztuki, walki o przejęcie wyposażenia Teatru Małych Form wytypowani członkowie Zarządu Obwodowego we Lwowie walczyli o zachowanie stanu biologicznego narodu polskiego. Nie jest przypadkiem, że w nienaruszonym segregatorze kopii pism wysłanych od 15 maja do 9 sierpnia 1946 pierwsze pismo dotyczyło podziękowania skierowanego do Bolesława Kielanowskiego za 45 kg książek ofiarowanych dla użytku młodzieży i bibliotek w Polsce, a ostatnie - odnosiła się do osieroconego polskiego dziecka, aby zostało przewiezione na czas do punktu repatriacyjnego we Lwowie<sup>34</sup>.

Los zrządził, że świadectwa mądrości i ofiarności społeczników lwowskich z Zarządu Obwodowego ZPP (i nie tylko) znalazły swe schronienie w Bibliotece Uniwersyteckiej w Poznaniu i dziś ich zapałowi, ogromnej pracy i poświęceniu możemy oddać sprawiedliwość, chociażby poprzez ten skromny tekst. Można też żywić nadzieję, że archiwum poznańskie ZPP sprowokuje historyków do dalszych badań nad rolą centrali moskiewskiej i oddziałów terenowych tej organizacji. Przyjrzenie się „oddolne” ZPP w ZSRR zapowiada rewizję dotychczasowych opinii i ustaleń.

<sup>32</sup> Informacje o Czosnowskim i jego Teatrze Małych Form Miniatury zaczerpnięto z *Słownika biograficznego teatru polskiego*, T.2: 1900-1980, Warszawa 1994. s.139-140 i *Encyklopedii muzycznej PWN*, Kraków 1984. T.1. s.321. Nazwisko H. Lufta w źródłach tych nie występuje. W archiwum poznański ZPP zachowała się informacja wysłana 22 września 1945 z Zarządu Głównego ZPP do S.Eksteina o skierowaniu do Teatru Małych Form H. Lufta „kwalifikowanego reżysera teatru polskiego” (Rkps.3514/2, k.8). Tylko raz S. Czosnowski występuje w dokumentach poznańskich we właściwej roli reżysera i dyrektora teatru.: 15 czerwca 1946 (nb. wyjazd trupy teatralnej opóźnił się o jeden dzień!) wystawił świadectwo pracy artystce Rzyczkowskiej (Rkps.3526, k.201). Skrepowany w swej pracy artystycznej Teatr Małych Form nie zdołał wystawić we Lwowie wodewilu *Królowa Przedmieścia*.

<sup>33</sup> Termin „zorganizowany powrót” utworzono w publicystyce Zarządu Głównego ZPP w Moskwie jako przeciwieństwo określenia tzw. dzięki repatriacji. Zob. *O zorganizowany powrót, „Wolna Polska”, nr 26, 1945. Terminem „repatriacja zorganizowana” posługiwało się też przedstawicielstwo KC PPR w Moskwie (Zob. Rkps.3517, k.3).*

<sup>34</sup> Rkps.3526, k.1,275



## ABSTRACTS

**Maria Jagielska: Materials pertaining to the activity of the Association of Polish Patriots of the Lwów district in the holdings of Poznań University Library. Part I. Repatriation action of Polish cultural values from Ukraine in the years 1945-1946.**

The Lwów Civic Committee for the Assistance of Warsaw was set up spontaneously shortly after the outbreak of Warsaw Uprising. Its membership was all-inclusive and exceeded any party-affiliation. The experiences gathered in its social activity were used by Lwów citizens in the activities of another committee, this time officially established and with the consent of the Russian authorities, namely the Regional Board of the Association of Polish Patriots (ZPP) headed by Professor Mazur. From the very beginning of its existence the Regional Board kept its distance from the communist-infiltrated General Board in Moscow. Contrary to orders from its HQ, the regional board in Lwów managed to transport to newly-established Poland local scientific, cultural and technical values from the former Lwów voivodeship. The treasures of Polish culture were sent to the address of the Academy of Science and the National Museum in Kraków. Poznań University had its considerable part in the action: the contact person between the academic community of Lwów and that of Poznań was Prof. Franciszek Wokroj. The materials of the Regional Board of ZPP in Lwów have been transported to Poznań University Library.

**Jakub Skutecki: Kaiser Wilhelm's II visit to Poznań in 1902.**

Iconographical material showing Kaiser Wilhelm's II visit to Poznań in 1902. Commentaries of Polish daily press. History depicted in picture post cards. Items from the collection of Poznań University Library.

**Andrzej Bendziński: Ciąża Palace and its library functions.**

In 1968 Poznań University Library took over the 18<sup>th</sup> century palace at Ciąża and adapted the structure for a book stock repository. After the restoration of the building the service it provided has been expanded and the palace has also become a guesthouse, conference hall and a branch library. The decision to provide access to the main collection housed in the palace, i.e. the masonic collection, imposed onto the branch library all the requirements needed for a research library. Its basic function, however, is still preservation of masonic literature, duplicate copies, old books, and periodicals. The remaining functions of the library are the same as for any library and include typical library procedures for tackling its collection. Its specific character, however, lies also in widening its didactical function pertaining to the historic character of the building.

**Helena Olszewska: Acquisition and the use of current periodicals at Poznań University Library in the years 1992-1998.**

The emergence of scientific periodicals and their importance in libraries. Acquisition of scientific periodicals at Poznań University Library. Analysis of the usage of current periodicals. An attempt at rationalisation of the process of acquisition. Weeding of unused material as the base for further service improvement in the reading room.

**Zdzisław Szkutnik: The accessibility of electronic versions of scientific periodicals.**

The article evaluates new developments in reorganisation of the access to the ever-growing number of electronic periodicals. Specific methods of the access have been presented (via libraries, library organisations, agents in the book and journals market, publishers), and has been supplemented with interesting offers as well as with price listings and exemplary licence agreements of selected publishers (e.g. Elsevier, MCB University Press). It has been stressed that the target group of the most of the integrated links are library consortia. The article is an illustration of technological modernisation of publishing activities of publishers and in the librarianship in the transition period.